

Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
45 r. du Faubourg Montmartre

PARIS (9).

Telefon: LAMartine 88-18
(liques groupées)

Konto pocztowe

EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE

Quotidien des Polonais Libres.

Rok I.

PARYŻ, WTOREK 14 PAŹDZIERNIKA 1952

Nr 139

ARMIA SOWIECKA ZA SŁABA

BY MOGŁA ZAATAKOWAĆ

Berlin (A.P.). — Zachodni rzeczoznawcy wojskowi stwierdzają, że w ciągu roku 1952 siły sowieckie we Wsch. Niemczech nie zostały zwiększone i są obecnie o 100.000 słabsze, niżeli siły sojuznicze w Zach. Niemczech. Tym samym nie zachodzi niebezpieczeństwo nagłego ataku ze strony ZSSR, do tego celu bowiem byłoby potrzebne znacznie większe siły.

Cztery z sześciu armii sowieckich, okupujących Wschodnie Niemcy, powróciły do swych kwateronów po zakończeniu manewrów. Dwie armie sowieckie przeprowadzają jeszcze ćwiczenia w natarciu wzdłuż Łaby, ich zakończenie nastąpi z początkiem listopada. Ogółem w manewrach, które odbywały się z przerwami od kwietnia br. brało udział 300 tysięcy żołnierzy z 30 dywizji.

PERSKA «ZEMSTA»

Teheran (A.P.). — Nowy perski minister spraw zagranicznych Fatemi oświadczył na konferencji prasowej, że w przyszłości Persja wysłać będzie swych najlepszych dyplomatów do państw sąsiednich i azjatyckich, a nie do państw zachodnich. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy Rosja jest państwem europejskim czy azjatyckim, minister odpowiedział: „Niech pan zajrzy do geografii”.

GEN. SOSNKOWSKI PRZYJEDZIE DO LONDYNU

Londyn (kor. wt.). — Jak już donosiliśmy, Prezydent RP, gen. Odzieżyński, gen. Anders oraz Liga Niepodległości zwróciła się listownie do gen. Sosnkowskiego o przyjazd do Londynu. Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, iż gen. Sosnkowski odpowiedział pozytywnie na zaproszenie. Przyjeżdży gen. Sosnkowski około 20 października, o ile pozwolą na to formalności wizowe.

Przyjazd gen. Sosnkowskiego pozostaje w związku z zagadnieniem mianowania następcy Prezydenta. Jak bowiem wiadomo, od kilku lat stanowisko to nie jest obsadzone.

HODZA W NIELASCE?

Rzym (A.P.). Według informacji uzyskanych przez Narodowy Komitet Wolnej Albanii, dyktator albański Enver Hoda znalazł się w nielasce, ponieważ nie potrafił opanować rosnącego chaosu w kraju, i ma być zastąpiony przez męża zaufania Moskwy Nehmuczehu.

Niektóre okolice Albanii są stałe okupowane przez partyzantów, tak, że przywódcy komunistyczni mogą podróżować jedynie pod silną eskortą wojskową. Wiele komunistów albańskich usunęło ostatnio ze stanowisk i zastąpiono przez Bułgarów.

O 400 milionów ludzi WIĘCEJ NIŻ W R. 1939

Swiatowa organizacja Zdrowia opublikowała szereg cyfr ilustrujących wzrost ludności świata od r. 1939. Liczba ludności wzrosła w ciągu pięciu lat o prawie 400 milionów.

FRASZKI

W KONGRES W MOSKWI
Jeszcze gminna wieść po świecie niesie:
—Ważne narady na Kongresie! —

Ukazał w kole tajemniczym,
Kto tron po Stalinie dziedziczy.

Oj, szeroka, szeroka równina się
ścieli

po Uralu, nad Wołgą, po Syberii...

Wnet dowiedzą się, czy będą ginęli
w rękach Malenkowa, czy też z ręki

Berit
J.E.

Francja będzie wierna sojuszom — ale chce pozostać wielkim mocarstwem

WIZYTA PINAY'A W METZU I LOTARYNGII

Metz (A.F.P.). — „Francja — stwierdził premier Pinay w Metz — jak zawsze w swej historii, dochowuje swych zobowiązań. Należy ona do koalicji atlantycznej i nie chce być od niej oddzielona. Nasz kraj jest związany ze Stanami Zjednoczonymi przyjaźnią polityczną i uczuciową; nie zapomniałszy o nich, z dobrodziejstw pomocy amerykańskiej. Ale Francja jest wielkim mocarstwem, które chce wypełnić swoją misję przy zachowaniu swej rangi wśród innych mocarstw świata.”

Prowadzimy od lat ciężką wojnę w Indochinach, tracąc codziennie tysiące oficerów i żołnierzy. Francja ponosi odpowiedzialność za los narodów Afryki, które historia jej powierzyła; tam, w Afryce, ona właśnie przeprowadziła bezpieczeństwo publiczne w miejsce anarchii, ducha postępu w miejsce niewoli, poznanie godności ludzkiej w miejsce tyranii. Nie może być więc ona oddzielona od świata afrykańskiego, podobnie jak od świata atlantycznego: w Afryce tworzymy instytucje przystosowane do 20-go stulecia i nie przyjmujemy pouczeń od tych, którzy chcą nas cofnąć do 19-go wieku. Unia Francuska ma być zatem formacją polityczną i gospodarczą, ale także wspólnotą ludzką opartą na solidarności.”

Resztę swego przemówienia poświęcił prem. Pinay obronie swej polityki gospodarczej, potępieniu wicheru komunistycznych oraz złożeniu hołdu Lotaryngii, dzielnicy zawsze wierny Francji, chociaż tykająca niszczonej najzudem wojennymi.

Prem. Pinay przybył do Metz w towarzystwie m.in. spraw zagran. R. Schumana i min. przemysłu Louvela, gdzie wziął udział w naboże-

stwie w katedrze, zwiedził szereg fabryk w samym mieście i w Thionville, a wieczorem wygłosił wyżej wspomnianą mowę polityczną z okazji wystawy.

«Attyla jest między nami»

PIUS XII DO MĘŻCZYZN Z AKCJI KATOLICKIEJ

Miasto Watykańskie (A.P., A.P.P.F.). — Przemawiając do 150 tysięcy mężczyzn — członków włoskiej Akcji Katolickiej, Papież Pius XII w słowach pełnych zdecydowania i mocy stwierdził, że dzięki Akcji Katolickiej Włochy oparły się siłom materializmu. «Attyla jest między nami i usiłuje zniszczyć Mistyczne Ciało Chrystusa» — stwierdził Ojciec. i wezwał wszystkich katolików do walki z komunizmem, który usunął go i publicznego.

Nad tronem papieskim ustawionym na placu św. Piotra widniał wielki portret biskupa Nikopolis, Mgr. Bossilkowa, niedawno



W katedrze Notre Dame arcybiskup Paryża Mgr. Feltin, udzielił sakry biskupowi swemu nowemu Sufraganowi Mgr. Brota. Na zdjęciu widzimy konsekrateur (na lewo) w bratnim uścisku z nowym księciem Kościoła (patrz artykuł na 3-iej str.).

SYTUACJA NA KOREI nie jest niepokojąca

STWIERDZA WASHINGTONSKI PENTAGON

Tokio (A.P.). — Wojska komunistyczne ponownie opanowały szczyt «Białego Konia», po czym dywizje koreańskie przystąpiły do przeciwnatarcia przy świetle reflektorów. Według opinii jednego z amerykańskich oficerów frontowych — szczyt ten jest w ogóle nie do utrzymania przez żadną stronę skutkiem niszczącego działania artylerii. Straty komunistyczne od początku walk o «Białego Konia» ocenia się na 10.000 zabitych, rannych i jeńców.

Waszyngton (A.P.). — Pentagon przewiduje, że komunisty zamierzają w dalszym ciągu przeprowadzić silne uderzenia lokalne i o ograniczonych celach. Możli-

wość generalnej ofensywy wprowadzić nie jest wykluczona, ale w tej chwili nieprzychylni nie podciągają pod front dostatecznej ilości ludzi i materiału.

Zadaniem obecnych zachępnych działań nieprzyjaciela jest prawdopodobnie wywarcie nacisku na rokowania rozejmowe i zdołanie nowych atutów politycznych, a także wyrównanie skutków psychologicznych sojusznicy ofensywy lotnicznej. Podkreśla się również znaczną poprawę w duchu bojowym wojsk południowo-koreańskich, na których spoczywa w tej chwili główny ciężar walk. Zdaniem Pentagonu — sytuacja na Korei nie jest najmniejszym stopniem niepokojąca.

5 POLAKÓW W REPREZENTACJACH PIŁKARSKICH FRANCJI

Paryż (A.F.P.). — Na międzynarodowe mecze piłkarskie Francji z Austrią, które się odbędą w Wiedniu i Bordeaux, wyznaczono do pierwszej drużyny francuskiej: Rumińskiego, Głowackiego i Kopaczewskiego, a do drużyny drugiej Waloryszka i Curyla.

Churchill: Nie wpadniemy w pułapkę Kremla

Scarborough (A.P.). — „Nie wpadniemy w pułapkę sowiecką i nie pozwolimy w żadnym wypadku na to, by harmonijna współpraca między nami a Stanami Zjednoczonymi na chwilę została zakłócona” — oświadczył Churchill w Scarborough.

Mamy zamiar pogłębić przybliżenie kilku lat. Od tego zależy pokoj i współpraca, którą zdada najlepszą próbę życia w ciągu ostat-

Wola kraju

Wiadomości autentyczne nadchodzące z Polski są zgodne w jednym punkcie: hałas robiony przez komunistów wokół nowej „konstytucji” i tzw. wyborów absolutnie nie przejmując społeczeństwa polskiego, jakkolwiek jest drażniący i natrętny. Ludzie robią to, co muszą, oddają kartę wyborczą, aby mieć spokój; ale poza tym zamykają się w domach stosując broń, którą Polacy umiejscowili sobie w 1945 roku. Wobec swych ciemności: biernych opin. Miłczenie tłumów spędzonych w Krakowie dla „witania” Bieruta i Cyrankiewicza, jest pod tym względem wymowne.

Ludzie idą, jak się to w Kraju nazywa, na „emigrację wewnętrzną”, do ścian swego mieszkania, przysuwają wagę tylko do dwu odcinków, gdzie jeszcze toczy się walka narodu z sowieckim okupantem: księgi i szkoły. Całą resztę, polityczną „górę” czy „nadbudowę” komunistyczna uważa się za narzuconą przez Moskwę i liczy się, iż zniknie ona w momencie odzyskania przez Polskę niepodległości.

Ale też dlatego Kraj tym bardziej zaczyna liczyć na wolnych Polaków zrywających wśród wojsk narodów świata, iż oni wykonają to, czego naród w Kraju opanowanym chwytliwie nie potrafi: prowadzenie polityki polskiej, której celem głównym i jedynym obecnie jest odzyskanie niepodległości państwowej. Kraj wymaga coraz bardziej stanowczo z każdym dniem i miesiącem podporządkowania wszystkich spraw drugorzędnych: programowych, taktycznych osobistych — temu właśnie celowi.

Dlatego też domaga się on coraz ostrych od wszystkich czynników odpowiedzialnych zakończenia wreszcie przewlekłego rozbiła politycznego wśród wolnych Polaków i stworzenia jednego ośrodka kierowniczego, który by mógł odpowiednio reprezentować interesy polskie i opinie polską wobec naszych sojuszników i wobec światowej opinii publicznej. Wezwanie to idące z Kraju winno wreszcie znaleźć odzew w wszystkich czynnikach polskich, które mogą i powinny podjąć kres rozbiłowi: u Prezydenta R.P., stronnictw politycznych, rządu, prasy, organizacji społecznych.

Wielu ludzi żyjących wśród wolnych narodów świata, wciąż pozwolą się na rzekome polecenie Kraju, czy jego wskazówki. Ale to najważniejsze wezwanie, wywołające do usunięcia rozbiła w odpowiedzi na komendę „wyborów” w Polsce — zbyt często pomija się milczeniem.

Czas już najwyższy, aby głos owo wezwanie wreszcie zszedł!

N.

Odezwały się nożyce

Sowiecki protest z powodu zaginionego B-29

Moskwa (A.P.). — Sowiecki wiceminister spraw zagranicznych Puzkin wyczytał amerykańskiemu chargé d'affaires w Moskwie protest przeciw rzekomemu naruszeniu przez amerykański bombowiec B-29 sowieckich wód terytorialnych na Dalekim Wschodzie.

Protest powiada, że dnia 7 b.m., 4-silnikowy bombowiec B-29, posiadający znaki amerykańskie, naruszył granice sowieckie koło wyspy Juri. Dwa sowieckie myśliwce wezwały go do lądowania na najbliższym lotnisku, jednak bombowiec, zamiast usłuchać tego „ślusznego wezwania”, otworzył ogień na oba myśliwce, które odpowiedziały ogniem, po czym bombowiec zawrócił w stronę morza.

(Jak donosiliśmy już, bombowiec ten zaginął podczas lotu na północ od Japonii, przy czym na ekranie radarowym pojawia się sylwetka

również innego samolotu. Komunikat amerykański stwierdził wówczas, że lot odbywał się poza obszarem sowieckich wód terytorialnych. Obecny protest sowiecki prowadzi do wniosku, że bombowiec został zerstrzelony przez sowieckie myśliwce.)

BOMBOWIEC B-29 NIE BYŁ UZBROJONY

Tokio (A.P.). — Rzecznik lotnictwa USA na Dalekim Wschodzie stwierdził w związku z protestem sowieckim, że zaginiony wraz z 8 członkami załogi bombowiec B-29 nie był uzbrojony i nie posiadał na pokładzie ani jednego strzelca.

W wyborach w Belgii

Socjaliści zyskują kosztem komunistów

Bruksela (A.P.). W przeszło 2.600 gminach w Belgii odbyły się 12 b.m. wybory samorządowe, celem wybra-

nia 30.000 członków rad gminnych i miejskich. W agitacji przedwyborczej ścierały się przede wszystkim hasła socjalistów, którzy protestowali przeciw zbyt długiej — ich zdaniem — służbie wojskowej w Belgii i zbitym pobłażliwości rządu dla „kolaborantów” z czasów wojny — z hasłami partii chrześcijańsko-demokratycznej, broniącej dotychczasowej polityki rządu.

Według częściowych wyników, obejmujących około połowę oddanych głosów, partia chrześcijańsko-społeczna zdobyła ponad milion głosów, t.j. blisko 39 proc. (w r. 1950 w wyborach do parlamentu około 48 proc.) socjaliści zdobyli ponad 950 tysięcy głosów, t.j. 36,5 proc. (w 1950 — 34,5 proc.) liberałowie ponad 270 tysięcy głosów, t.j. 10,6 proc. (w 1950 r. — 11,2 proc.), komunistki 104 tysiące głosów, t.j. 3,9 proc. (w r. 1950 — 4,8 proc.)

Zgon męczennika Ruchu Oporu

Paryż (A.F.P.). — W Rouen zmarł po ciężkiej chorobie śp. Georges Heullard, deputowany radykalny z dep. Seine Inf., po przeżyciu 54 lat. Zmarły polityk, deportowany przez Niemców w czasie drugiej wojny światowej, uchodził za jednego z męczenników Francuskiego Ruchu Oporu. Po powrocie z deportacji nigdy już nie przyszedł do zdrowia. Dep. Heullard zdobył sobie światowy rozgłos na wiosnę 1952, kiedy to w czasie debaty w Zgromadzeniu

Narodowym na temat ewentualnego uzbrojenia Niemiec kazął się przyznać do parlamentu i ledwo stojąc na trybunie wygłosił wzruszające przemówienie do swych kolegów, wyzując ich niby z łoża śmierci. Niemcy w czasie drugiej wojny światowej, uchodził za jednego z męczenników Francuskiego Ruchu Oporu. Po powrocie z deportacji nigdy już nie przyszedł do zdrowia. Dep. Heullard zdobył sobie światowy rozgłos na wiosnę 1952, kiedy to w czasie debaty w Zgromadzeniu

Jak przesadzać to dobrze

MIKOJAN: STANY ZJEDNOCZONE WROGIEM PAŃSTW KAPITALISTYCZNYCH

Moskwa (A.P.). — Przemawiając do moskiewskim kongresie sowieckiej partii komunistycznej, członek Politbiura Mikojań oskarżył Stany Zjednoczone, że dążą do pozbawienia W. Brytanii, Francji i innych państw ich kolonii, że stosują wobec tych państw wszelkie metody wojny gospodarczej, oraz że dążą

do przekształcenia podległych sobie krajów Azji, Ameryki Połudn. i Afryki w kraje rolnicze.

Dalszy mówca, gen. sekretarz Komсомolu Michajłow, określił typ „nowego bohatera epoki stalinowskiej”: wysokie kwalifikacje moralne, niezmordowana praca na rzecz ogoła, stała pasja w zdobywaniu wiedzy i kultury, aktywność sportowa i czynny udział w życiu społecznym. Nie mniej Michajłow stwierdził, że nie cieszy młodzieży sowieckiej nie do-rosła do tego ideału.

KRAJ RÓŻ I CHLEBA

Od dnia otwarcia kongresu moskiewskiego na gmachu francuskiej partii komunistycznej w Paryżu zwiastowała kotłarnia wspaniałego koloru a na jej lewym portrecie Lenina i Stalina oraz tak poetyczny napis:

„Kraj sowiecki kroczy ku pomysłności. Życie jest z każdym dniem piękniejsze. Dzięki Stalinowi obywatel sowiecki zna już ten kraj szczęśliwy, w którym według słów Marksa dla wszystkich jest chleb i dla wszystkich kwitną róże”.

Podpisano: Maurycy Thorez.
Nie posadzałem Marksa o taką poetyczność. Był to bowiem stary kostyczny nudziarz. Natomiast nie dziwi mnie poetyczność Stalina, Thoreza i ich parających popiełczników. Przecież obecna rzeczywistość sowiecka to istna kraina czarów: Dwadzieścia milionów ludzi żyje tam w rajskich ogrodach NKWD a pozostałe stokilkadziesiąt milionów budzi się i zasypia z myślą o tych ogrodach. Chleb nabral takiego smaku, że śni się po nocach a róże wykwitają przed łufą każdego naganą. Pod czystym niebem sibiryjskim dojrzuwają grona skorbustu i flegmony. Nawet trupy są srebrne od mroźnej polewy i wyglądają wesoło jak mleczno-szklane piscozłacki organów, gdy tak je układają w stosy.

Szczęśliwy kraj róż i chleba...
LITMAR

mieli mieć swego punktu widzenia na niektóre sprawy i byśmy nie usiłował narzucać go naszym przyjacielom z tamtej półkuli jeżeli tego zachodzi potrzeba.

Nasza polityka międzynarodowa jest oparta na prawdziwej przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi i ma na celu obronę wolności świata przed agresją i infiltracją czwornego imperializmu. Polityka ta nie zmienia się w niczym, ktokolwiek wybrany zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych.”

Churchill mówiąc o ubiegłym roku stwierdził, iż Anglia zrobiła duży krok naprzód w dziedzinie wewnętrznej. Kraj musi jednak borykać się z trudnościami iłożyć spora na dobro. Zarówno w roku bieżącym jak i następnym musimy cierpieć z powodu lekkomyślnej i rozrutnej gospodarki poprzedniego rządu.

W każdym bądź razie gotowi jesteśmy omówić i przedyskutować z socjalistami wszelkie zagadnienia naszej polityki.

STARA RECEPTA Stevenson, za... wykonaniem łatwy

Nowy Jork. (R.P.). — W przemówieniu wygłoszonym w Milwaukee, Stevenson atakował stanowisko republikanów w sprawie wyzwolenia narodów za żelazną kurtyną. „Słowa Eisenhowera zrozumiano w Ameryce i Europie jako odcienie wojenne. Gdyby istnieć wojna była jedyną repliką, wówczas wszystko byłoby stracone, ponieważ w tym wypadku ujarzmione kraje stałyby się cmentarzami, a ludność świata uległaby zagładzie”.

„Jedność Zachodu — mówił dalej Stevenson — ocali Europę i zmusi Sowietów do dotrzymania zobowiązań, przyjętych w Jalcie. Przy pomocy tej jedności będzie można przywrócić jedność Niemiec, oraz wolność Czechosłowacji, Polski i innych ujarzmionych krajów. Już uda-

R.P.P. PRZECIW EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOCIE OBRONNEJ

Paryż (A.F.P.). — Na zakończenie kongresu R.P.P. w Neullilly gen. de Gaulle opowiedział się stanowczo przeciw jakimkolwiek próbom kompromisu w stosunku do rządu obecnego, dodając, że ci z byłych członków R.P.P. (mowa tu o 30 deputowanych „dysydentach” — przyp. Red.), którzy znużeni są czekaniem w opozycji, poszli „na zakup” do obecnego rządu.

Uchwalona przez kongres R.P.P. rezolucja koncową wypowiada się przeciw ratyfikacji traktatu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej i układa z rządem Adenauera oraz domaga się ustanowienia referendum ludowego i prawa rozwiązania parlamentu przez prezydenta, na wniosek rządu w pewnych określonych okolicznościach.

ZAMACHY W TUNISIE

Tunis (A.P.). — W ciągu tego samego dnia w Tunisie nastąpił wybuch na posterunku policji, w Bizercie wybuchła maszyna piekielna w centrali telegraficznej, a w Tessa znalazło pod mostem bombę, która nie wybuchła.



Doczekają się...

„New York Times” pisze o ofensywie na Korei:
Komunistyczne ataki przypady na czas „Światowej konferencji pokoju” w Pekinie i obfitego w słowa zjazdu moskiewskiego. Jednocześnie stanowią one uwerturę do debaty na temat Korei w ONZ. Jeśli te ataki będą trwały dłużej i będą przybierały na mocy, to zamiast zawieszania broni debata ta przymusi dalsze zarządzenia przeciw napastnikom.

Nowe niebezpieczeństwo

Ten sam temat, oczywiście w innym tonie podejmuje londyński „Times”:

Aliaanci znaleźli się wobec nowego niebezpieczeństwa na Korei. Największe z nich, przed którym trzeba się strzec najbardziej, to możliwość rozszerzenia wojny, co może być spowodowane przez nieprzemysłowy krok po którejśkolwiek stronie.

Kres nieporozumienia

„Le Figaro” wyraża zadowolenie, że niedzielne przemówienie premiera Pinay położyło ostatecznie kres godnemu pożalowania „nieporozumieniu” francusko-amerykańskiemu. Bezpośrednio po słowach Winstona Churchilla w Scarborough oświadczenie p. Pinay zamyka polemikę, która mogłaby zostać latwo wykorzystana przez tych, w których interesie — bez względu na to, czy są oni na prawicy czy na lewicy — leży, by Francja była osamotniona.

Jedność przede wszystkim

„New York Herald Tribune” do daje za swej strony:
Ami Francja ani Stany Zjednoczone nie powinny zapomnieć, że komuniści liczą bardzo na roźdźwięki między państwami Zachodnimi, by w ten sposób uzyskać okazję do podbitcia świata. Nieublagana logika wydatnie, oczywista wola ze strony Rosji, by wykorzystać każdą słabość, sprawią, że jedność Zachodu jest najistotniejsza. Wrażliwość nacjonalistyczna i problemy protokołu dyplomatycznego muszą ustąpić na dalszy plan w obliczu tego głównego niebezpieczeństwa.

Walka z nabożeństwem różancowym

(I.C.). Podobnie jak w roku ubiegłym, tradycje usiłują przez szkiełek w komunistycznych nabożeństwach różancowych, które od nie pamiętanych czasów są wśród ludu polskiego bardzo popularne w październiku.

Daje się to odczuć szczególnie w okolicach podmiejskich i w okęgach przemysłowych, gdzie już we wrześniu poczęto agitować, rozrzucając pogłoski, jakoby nabożeństwa różancowe były skierowane przeciwko Związkiowi Sowieckiemu i były używane przez amerykańskich imperialistów i podlegaczy wojennych do podburzenia ludności przeciwko rządowi ludowym.

W jednym z programów radiowych reżymowy komentator zaatakował gwałtownie krucjatę różancową, urządzoną niedawno przez ks. Peytona w USA i w W. Brytanię, którego oskarża się o przygotowywanie krucjaty przeciwko demokracjom ludowym.

Równocześnie z końcem września placówki partyjne poczęły na gwałt wyznaczać w październiku na godziny wieczorne różne zebrała dyskusyjne, kursy przeszkoleniowe i wieczerze partyjne. Również

Kronika kulturalna Kraju

W Gdańsku otwarta została wystawa p.n. „Gdańsk w świetle średnio-wiecznych wykopalek”, która obrazuje dorobek czteroletnich prac wykopaliskowych. Prace te wykazały że początki Gdańska sięgają IX i X wieku i że miasto to założone zostało przez Słowian.

W Białymstoku zmarł muzyk, kompozytor i szepienista Aleksander Wleehorski. Wleehorski pochowany został w Warszawie na Powązkach w „Aleji Zasłużonych”.

W ZSSR ukazał się w języku rosyjskim zbiór odpowiednio spreparowanych opowiadań Marii Konopnickiej, wydany w nakładzie 150 tys. egz. Jest to już piąty zbiór utworów Konopnickiej, wydany w ZSSR.

Wyprowadzany został nowy krótkometrażowy film popularnatorskounaukowy pt. „Pogoda na jutro”, który obrazuje prace Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego.

Za mało wiedzę o emigracji

KRAJ CZEKA NA OCALENIE Z ZACHODU

Od osoby, która niedawno przyjechała z Kraju otrzymałmi następujące wiadomości, charakteryzujące nastroje panujące w Polsce:

Jako niepracująca, nie miałam właściwie żadnych przydziałów, bo na przykład parę kilo kości bez mięsa zamiast mięsa, nie można nawet przydziałem. Gdyby nie paczki od krewnych z zagranicy i zyciwość ludzka, musiałabym umrzeć z głodu. Starzy nie interesują reżymu. Tym się tłumaczy stosunkowa latwość w udzielaniu starym pozwoleń na wyjazd za granicę.

MONOTONNE ŻYCIE

Życie w domu, w którym mieszkam, płynęło jednostajnie i monotennie. Pracujący bardzo wcześniej rozpierchali się do swych zajęć i wracali niemal codziennie bardzo późno do domu. Z reguły obarczani byli przymusowo innymi dodatkowymi zajęciami organizowanymi przez „aktywę partyjną”.

Wracając do domu rzucał dwa pytania: Co słycać i co jest na kolacji? Pierwsze kierowane było do mnie, gdyż siedząc przeważnie w domu, mogłam często słycać radia. Pytanie drugie kierowane było głównie do służącej, którą wszyscy starają się mieć, gdyż spełnia ona bezcenną funkcję wyszukiwania jedzenia w uśpięzionych sklepach lub sklepach prywatnych. Często służąca nasza spędza cały dzień na wystawianiu w ogonkach.

Na przedniu podstawowym po siłkiem była przyrządzona w różnych postaciach kasza manna, okraszona kartofle, herbata z cukrem biały ser, od czasu do czasu kawałek mięsa, plasterki kielbasy lub słoniny. Mennę zmienili potem kluski. Karmiła się tak rodzina składająca się z 5 osób z których trzy pracowały, zarabiali i płacili bardzo mało za przydzielone mieszkanie.

POLACY MILCZĄ

Rozmowy wieczorne przy kolacji dotyczyły przeważnie plotek i wiadomości, znoszonych z biur. Koncentrowały się one głównie na zawodach partii, szarogących się w urzędach i biurach oraz na osobach prowokatorów, których wszędzie jest pełno. Z miasta nikt żadnych wiadomości przeważnie nie przynosi. Czasem najwyżej jakaś ploteczka która będzie następną żoną Cyrankiewicza albo jaką karierę zrobi ex-za-

na tegoż Cyrankiewicza, aktorka Andryczówna, która cieszy się wielkim powodzeniem wśród dygni tarzy reżymowych jak sowieckich. Nie istnieją kawiarnie warszawskie dawnego typu. Zresztą, jak to jest pewno wiadome, raczej z natury gadałiwi Polacy, milczą teraz w miejscach publicznych.

Zmęczeni pracą słuchając czasem radia (m.i. polskich audycji zagranicznych), czytają po zajęciach obowiązkową literaturę reżymową (nieznajomość jej może mieć fatalne skutki w pracy) i kładą się jak najszybciej spać, by wstać jak najwcześniej. Dom, w którym mieszkam, był bardzo religijny. Ja ze służącą chodziliśmy codziennie do kościoła. Lecy i pracujący zaglądali do kościoła codziennie, bądź przed pracą bądź wracając do domu po pracy. Wzrost religijności jest zjawiskiem powszechnym.

SZCZEROŚĆ TYLKO W DOMU

W rodzinie mówi się o wszystkim szczerze. Mówi się szczerze w gronie najbliższych przyjaciół, którzy się wzajemnie odwiedzają. Jest to największa przyjemność. Wspomina się dawne czasy, wymienia się ploteczki, spotrzeżenia, mówi się o znajomych, przebywających za granicą, o polityce i o wojnie. Wierzą wszyscy w wojnę. A w niej tym bardziej, im bardziej propaganda reżymowa trąbi o pokoju. Ludźmi na reżymowym święczniku nikt się nie interesuje. Interesują się natomiast losem ludzi straconych ze świecznika, jak Górnika, Spschalski, Zymiński.

Stanowczo za mało Polacy wiedzą o wybitnych Polakach, których nazwiska są znane, a przebywają na emigracji. Należy je popularyzować, mówiąc stale gdzie przebywają, gdzie i jak pracują, co robią dla wyzwolenia Polski. Jest to tym ważniejsze, że prasa w kraju szafuje tymi nazwiskami, opluwa je i i ośmiesza. Przeczyłoby się to bardzo do przywrócenia wiary w emigrację i podtrzymania ludzi w duchu. Opinie Polaków, przebywających na emigracji, słyszane w Polsce, miałyby znacznie większe znaczenie dla kształtowania się nastrojów, niż najbardziej wniosie wypowiedzi na temat Polski zachodnich mężów stanu. Do tych znanych nazwisk zaliczam: Arciszewskiego, Bieleckiego, Hallera, Ciolkosza, Mikołajczyka, gen. Andersa oraz gen. Sosnkowskiego.

W. R.

Przyjaźń przez Odrę

GŁOSI RADIO REŻYMOWE USTAMI NIEMKI

III-ćciocznie założenia Niemiec Republiki Ludowej czcilo entuzjastycznie radio warszawskie. Twierdząc, że w Niemczech Federalnych działają coraz mocniejsze siły prosowieckie komentatory radiowo dowodzili, iż „powstanie NRD było punktem zwrotnym w dziejach Europy, gdyż powstało pierwsze państwo niemieckie, które zerwało z ideą podboju i grabieży”.

Anna Kundemann, „szef niemieckiej misji dyplomatycznej w Warszawie” nie bardzo była pewna, że Polacy podzielają te gómolotne deklaracje komunistycznych komentatorów politycznych i dlatego bardzo poważną część swego przemówienia radiowego poświęciła uspokajającym zapewnieniom na temat tworzenia armii wschodnio-niemieckiej. Wojsko to, ma „bronić wspólnie z polskimi granicami na Odrze i Nysie”, ma „razem z armiami zaprzyjaźnionych narodów odeprzeć ataki imperialistów”, gdyż Niemcy wschodnie stoją „w pierwszym szeregu walki przeciw amerykańskim imperialistom i ich wasallom z Bonn”.

Żeby zaś całkowicie rozproszyć wszelkie możliwe podejrzenia, Frau Kundemann obiecała, że żołnierze

wschodnio-niemieccy będą wychowywani w „duchu obrony pokoju — w duchu proletariackiego internationalizmu”.

Odpowiednie holdy na cześć Bieruta „przyjaciela niemieckiego narodu”, Piecka — „wielkiego przyjaciela narodu polskiego” oraz „ukochanego Stalina — przyjaciela na rodów polskiego i niemieckiego” dopełniły tego znamiennego przemówienia.

Manifestacje przyjaźni niemiecko-polskiej i czesko-niemieckiej przychodzą razem z ważną wizytą sowieckiego prezidenta Szewnikowa w Berlinie. Obecność tego członka b. Politbiura w Niemczech, w chwili, gdy w Rosji odbywa się kongres partii komunistycznej jest faktem wskazującym jaką wielką miarę Sowiety przykładają obecnie do kwestii niemieckiej. Jest rzeczą wyraźną, że ZSSR chce obecnie wzmoocnić znaczenie satelity wschodnio-niemieckiego, że chce jednocześnie rozproszyć wątpliwości, które mogłyby powstać w umysłach komunistów czeskich i polskich. Nie można zapominać, że prawdziwych komunistów jest w Polsce stosunkowo znacz nie mniej, niż prawdziwych wrogów niemieckiej zaborczości. Ponieważ przemówienia wygłoszone na kongresie sowieckim zdają się za-



FARUK OSKARŻONY O ZDRADĘ

Według wiadomości krążących w Kairze eks-król Faruk ma zostać oficjalnie oskarżony o zdradę stanu, ponieważ domagał się od rządu angielskiego przysiania wojska celem ratowania tronu w dniu 23 lipca br. w chwili zamachu stanu gen. Negiba.

GENERAL CZESKI POPELNIŁ SAMOBÓJSTWO

Gen. Sartoria, szef czeskiego gabi netu wojskowego prez. Gottwalda, popełnił samobójstwo wskutek podejrzenia go o udział w spisku oficerów w Pradze. Następcą jego wyznaczono gen. Hilana.

PIERWSZY LORD ADMIRALICJI W KOREI

Pierwszy lord admiralicji, admirał Mac Grigor przybył w towarzyszenie zastępcy dowódcy floty brytyjskiej na Dalekim Wschodzie, adm. Clifforda na Koreę i dokonał inspekcji angielskich jednostek morskich.

WŁOCHY POSIADAJĄ STEROWID O NAPĘDZIE ODRZUTOWYM

Włochy wybudowały sterowid o napędzie odrzutowym „Forlani” który oznacza się nadzwyczajną szybkością i łatwością manewrowania. Długość sterowca wynosi 56 m, średnica 13 m, a objętość 4.100 m. sześciennych. Jest on cztery razy większy od sterowca angielskiego „Bournemouth”.

NOWY AMBASADOR FRANCUSKI W AUSTRALII

Louis Roche mianowany został ministrem pełnomocnym i ambasadorem Republiki Francuskiej w Australii.

MAGAZYN BRONI W SKŁADZIE Z PORCELANA

Policja włoska wykryła drugi z kolei w ostatnich dniach magazyn broni, mieszający się tym razem w sklepie z porcelaną. Ukrytych było tam 8 ciężkich karabinów maszynowych, kilkanaście skrzyń z granatami ręcznymi i kilka tysięcy podsków do broni maszynowej.

LORD WOOLTON PODDAŁ SIĘ OPERACJI

Lord Woolton, przewodniczący brytyjskiej partii konserwatywnej i lord Pieczęci Prywatnej, poddał się nagłej operacji jelit. Stan pacjenta jest zadawalający.

KRAŻOWNIK JEANNE D'ARO W NEAPOLU

Krażownik szkolny „Jeanne d'Arco” przybył do Neapolu, gdzie po zarole do 15-go bm. 100 uczniów szkoły morskiej uda się do Rzymu, gdzie m.i. zostaną przyjęci przez Papieża.

Kłótko weszło do

Gen. Czujkow zgodził się na zastosowanie pewnych ulg w regulaminie zbrodniarzy wojennych w Szpandawie. Ulgi dotyczą listów i odwiedzin.

Tito dał do poznania, że chce nie pojechać do USA, gdy go zaproszą.

Amerik. radiostacja Rias w Berlinie zostanie wzmoocniona i zmocdnizowana, ponieważ sowiecka stacja zagluszająca w Plauen uniemożliwia jej odbiór.

Obieg banknotów w USA w r. 1940 wynosił 70 miliardów dolarów, w roku 1955 — 151 miliardów, obecnie wynosi 185 miliardów i do końca roku dojdzie prawdopodobnie do 200 miliardów.

W czwartek spadł w Adelaide, w połudn. Australii, grad radioaktywny, przypuszczalnie wskutek wybuchu w Monteblano.

Rosjanie — stwierdził w Moskwie Mikołojan — piją coraz mniej wódki, coraz więcej wina i piwa. Dlatego plan 3-letni przewiduje wzrost produkcji piwa o 42 proc. i wina o 36 procent.

Amerykańska CIO (Central Intelligence Service) posiada 6.500 agentów we wszystkich częściach świata.

Władze brytyjskie wydadły z Cuxhaven 2 oficerów z sowieckiej misji wojskowej, interesujących się nowymi urządzeniami portowymi.

Światowy rekord hałasu, wywołanego przez samochody posiada Tokio. Na drugim miejscu jest Hawana.

Bierut się płaszczy, a Polacy — nie!

POSTAWA NARODU WOBEC KONGRESU MOSKIEWSKIEGO

Bierut przemawiał po rosyjsku jako jeden z pierwszych delegatów satelickich na 19-ym kongresie komunistycznej partii Sowieków, był mocno oklaskiwany i otoczony głośną reklamą przez prasę sowiecką.

„Z głębokim przaszeniem” przekazał o bolszewikom „gorące życzenia polskiej ZRP, polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego”. Bijąc czołem przed Związkiem Sowieckim powiedział że zwycięstwo sowieckie w drugiej wojnie światowej „było faktem przełomowym dla naszego narodu, stało się dla niego fundamentem odrodzenia i rozkwitu.”

Polskie masy pracujące zawiązują niezmiernie wiele sowieckiej polityce, walce, zwycięstwom i osiągnięciom — zawiązują wolność, umocnienie niepodległości, rozwój gospodarki i kultury, powrót odwiecznie polskich ziem nad Odrą i na wybrzeża bałtyckim.”

Po tych upokarzających słowach Bierut płaszczył się jeszcze mocniej, przypominając sprawę polskich Ziemi Wschodnich. „Po wyrzeczeniu się dalszego uciśnienia bratnich ludów ukraińskiego, białoruskiego i litewskiego — ciągnął sowiecki agent — Polska stała się jednolitym państwem narodowym. W 8 lat stała się ona państwem burzliwej robotnicy przemysłowej, którego produkcja przewyższa przedwojenną trzykrotnie. Naród polski szybko przeobraża się w naród socjalistyczny”. Decydującą rolę w tych zmianach gra „przyjaźń, pomoc i przykład lu-

dów sowieckich, kierowanych przez WKPb”.

W przeciwieństwie do tych wieropodających deklaracji naród polski w Kraju wcale nie zachował się zgodnie z oświadczeniami Bieruta. Widoczne to było najlepiej w akcji podejmowania i wykonywania zobowiązań produkcyjnych na cześć moskiewskiego kongresu. Od samego początku było widoczne, że idą one trochę inaczej niż w pozostałych państwach satelickich. Podczas, gdy np. Czechosłowacja pracowała tylko „na cześć Kongresu”, gdy w Rumunii bezpłatna praca dodatkowa była poświęcona przede wszystkim kongresowi a na drugim miejscu rocznicy obalenia króla, to w Polsce naprzód zaczęto pracować na cześć wyborczego programu „Frontu Narodowego”. Potem dołączono zobowiązania na cześć „Frontu i Kongresu”. Czeskie tłumaczenie przez radio, dlaczego takie zobowiązania są potrzebne wskazywało, że były opinie zdecydowanie przeciwne.

Gdy kongres otwierał się, okazało się, że większość fabryk nie wiele zrobiła w tym względzie. Wobec tego już w dniu otwarcia kongresu, nakazano podjęcie dodatkowych zobowiązań. Gdy Bierut przemawiał w Moskwie, radio warszawskie dopiero tłumaczyło że „wykonanie zobowiązań do sprawy sumienia”, że oznaczają one: 1. „poparcie Frontu Narodowego”; 2. uczczenie partii „która wskazuje jak realizować

SOCJALIZM”;

3. „wzmocnienie siły i niepodległości Polski”. Obok tych odwoływań się do polskiego patriotyzmu, ogłoszono niektóre wyjątki z obszernej listy fabryk ociągających się w wykonaniu zobowiązań. Zaliczono tu zakłady im. Świerczewskiego w Elblągu, fabrykę „Łódzka Tkalnia”, Zakłady Przem. Baweln. im. Armii Ludowej w Łodzi, ZPB w Żelazowej w w. i. Jednocześnie ukazywały się obszerne wydatki fabryk i kopalni „wyodróżniających się w wykonaniu zobowiązań”. Wrażenie jednak zostało i padnie dalszym cieniem na nadchodzący „miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej”.

Reżym Tita organizuje « księży - patriotów »

Angielski tygodnik katolicki „The Tablet” donosi z chorwackim czasopiśmie „Vjesnik” z Zagrzebia, że biskupi katolicy w Jugosławii odbyli niedawno w Zagrzebiu tajną konferencję, na której omawiali instrukcje nadeszłe z Watykanu w sprawie

popieranych przez reżym Tita „organizacji księży-patriotów”.

Ci księża, którzy stanowią znikomą mniejszość wśród duchowieństwa jugosłowiańskiego, opowiadają się za współpracą z reżymem Tita, twierdząc, że nie oznacza to złamania kanonów kościelnej. Prasa reżymowa w Jugosławii grozi biskupom, że jeśliby utrudniali działalność tych księży popierających rząd Tita, stallyby się winni „aktu antypaństwowego”.

REJESTRACJA SZYN W Wschodnich Niemczech

We Wsch. Niemczech zarządzone trzecią z rzędu rejestrację szyn kolejowych we wszystkich liniach, łącznie z kolejkami polowymi. Zarządzenie to pozostaje w związku z planem zagęszczenia pod kątem strategicznym stacji kolejowej przy granicy polskiej i czeskiej.

Nawiąsem mówiąc w banku, który Schacht założył w Hamburgu, nie tylko jest interesująca jego osoba — ta przynajmniej jest znana — ale interesująca rzeczą było by dowiedzieć się, kto też kryje się za słowami „und Co.”, czyli „i Spółka”. Przepuszczalnie ci właśnie przyszli «wspólnicy» usuwają z drogi rozmaite wewnętrzne trudności, które jednak mimo wszystko tu i tam się pojawiają na drodze tego ostawionego finansisty.

Schacht jako «latający Holender» napewno nie jest bardziej niewinny, niż był jako doradca finansowy Hitlera. Ludzie się tak łatwo nie zmieniają, zwłaszcza z jego wieku. Jak mało się zmienia ja, tego dowodem niech będzie fakt, że Schacht niedawno potrafił wymusić Szwajcarów i nazwać Szwajcarię «chorągiewką na dachu», gdy nie mając pozwolenia wjazdu do Szwajcarii, zatrzymał się w przelocie na jedną noc w Genewie, chociaż urzędnik policyjny własnym autem grzeecznie odwiózł go do hotelu, chcąc mu oszczędzić czekania na lotniczo do lotnisku. Pisała o tym niedawno z oburzeniem wychodząca w Bazylei «National-Zeitung».

ANDRZEJ TOMICKI

« Latający Holender »

Copróżna nie o owym żeglarzu holenderskim chcemy mówić, który według podania od wieków błąka się po morzach, ale po prostu o dr. Hjalmarze Schachcie, którego podróżę po zamorskich krajach zaczyna na siebie zwracać uwagę.

Dr Hjalmar Schacht zdobył so bie sławę czarodzieja finansowego od czasu, kiedy jako Komisarz Rzeszy Niemieckiej dla spraw w lutych w roku 1923 wprowadził w Niemczech tak zwaną „Rentenmark” i wydobyl Niemcy z chaosu inflacyjnego. Ten niezwykle ambitny, stary już dzisiaj, bo 75 lat liczący człowiek, politycznie zbliżony w gruncie rzeczy do przedwojennych niemieckich kół prawnicowo - nacjonalistycznych, odznaczał się zawsze niezwykłą gwałtownością i wechem, gdy chodziło o drogę do kariery. Współpracował on jako Prezydent Banku Rzeszy z Republiką Weimarską (1923-1930). Widząc jednak nadchodzące w Niemczech zwycięstwo narodowych-socjalistów, nawiązał na czas stosunki z partią hitlerowską, pisząc już w roku 1930-tych list do Hitlera, w którym mu ofiarował swoje usługi.

Toteż za rządów Hitlera zajął znou stanowisko Prezydenta Banku Rzeszy (1933-1939), a także stanowisko ministra gospodarki (1934-1937), a w czasie wojny stanowisko ministra bez teki w rządzie Rzeszy aż do roku 1943. On to pomógł Hitlerowi

do finansowania olbrzymich zbrojeń niemieckich oraz wydatków wojennych. Można bez przesady powiedzieć, że jeżeli według zna nego powiedzenia do prowadzenia wojny trzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniądze, Schacht był tym człowiekiem, który tych pieniędzy dostarczył.

Ale już w roku 1943-cim przebiegły ten człowiek zrozumiał, że Hitler wyjęt przegrał i zaczął się powoli wycofywać z polityki hitlerowskiej, zajmując stanowisko krytyczne a nawet zairacające o opozycję. W reżymie hitlerowskim ta kie rzeczy prowadziły szybko do obozu koncentracyjnego i tam też znalazł się ostatecznie dr Schacht. Zrobił to jednak wszystko bardzo mądze i obliczył sobie dokładnie terminy, bo uwieziono go dopiero w roku 1944, a więc krótki czas przed ostateczną klęską Hitlera. Nie cierpiał wskutek tego zbyt długo. Wystarczyło to w każdym razie, że został w słynnym procesie norymberskim uwolniony. Sąd niemiecki skazał go wprawdzie na jakiś czas potem na osiem lat pracy przymusowej, ale Izba Apelacyjna hesko-wirtemberska wyrok ten zniósła i Schacht znalazł się ostatecznie na wolności.

Znalazszy się zaś na wolności, rozpoczął zaraz bardzo ożywioną działalność na wewnątrz i na zewnątrz Niemiec. Na wewnątrz postanowił między innymi założyć bank dla handlu zagranicznego w

Hamburgu, to znaczy w mieście, które jest oknem Niemiec Zachodnich na szeroki świat. Spotkali go tutaj na razie rozmaite przykrości. Senat hamburski odmówił mu mianowicie pozwolenia, pozwalającego na paragraf trzeci niemieckiej ustawy kredytowej, która wymaga dla prowadzenia takiego przedsiębiorstwa — odpowiednich kwalifikacji moralnych. Tych kwalifikacji Senat miasta Hamburga u dr Schachta nie widział i trudno mu się dziwić. Ale od czegoż apelacja. Schacht zaskarżył decyzję Senatu przed sądem — i wygrał.

Schachtowi sprawy wewnętrzne zupełnie nie przeszkadzały w ruchliwości na zewnątrz. Jedździł to do Persji, to do Indonezji, to do Egiptu, to do Wreszcie do Egiptu. Nie dla przyjemności oczywiście. Ten kułgarz finansowy, jak go nazwała jedna z lewicowych gazet niemieckich, zwany był przez rządy Indonezji, Persji i Egiptu jako rzeczoznawca i doradca w sprawach finansowych. Rzecz prosta, że w tych warunkach wszystkie tajemnice finansowe a zwłaszcza gospodarcze tych krajów stały dla niego otworem. I nie ulega również żadnej wątpliwości, że Schacht pisał nie tylko orzeczenia dla rządów tych krajów, ale przede wszystkim też badał możliwości niemieckiej ekspansji gospodarczej, no i przytem również swoje go banku, a także zawierał bardzo

pożyteczne znajomości. Jego orze

WTOREK

14 PAŹDZIERNIKA

ŚW. KALIKSTA I, PAP., M.

Paryż w eleganckiej kryzysie

RECENZJA O GRZECZNEJ KSIĄŻECZCE TYMONA TERLECKIEGO

Wydany staraniem Oficyny Poetów i Malarzy Tom Tymona Terleckiego p.t. „Paryż” jest pięknym wypracowaniem na bardzo wysokim poziomie stylistycznym. Bogactwo obrazów, bujność ornamentyki słownej, jesienny wiatr dojrzałych zdań owocujących raz po raz świetnymi nawiązkami i dyskretnym czasem francuszczyzny... wszystko to aż wola o postawienie piątki, piątki rzymskiej z plusem. Klasa tej książki jest tak wyrównana, tak okrągła — i, niby skorpion, ostrzem swej doskonałości przebija sama siebie, unicestwia się.

Paryż jest miastem naprawdę ciekawym, ale nie ma w sobie nic z banalnością wschodnich miast opisywanych w bajkach tysięcy i jednej nocy. Są w Paryżu również rzeczy straszne.

Paryż dla Terleckiego wyrasta na jakiegoś ogromnego motyla, pająka królowej, poruszającego brylantowy mi skrzydłami swych kolorów. W to miasto z trudem da się wprowadzić nędzę Baudelaire’a. Snującego się ulicami po nocach w obawie przed wszechobecny wierzycielami. Z Verlaina nie pozostaje nic co jest podobną i małością tego człowieka a co siłą genialności jego przemienia się w perły lirycznej poezji. Nawet wspomniany Villon nie ma w sobie tego zachwalego gestu lajdaka, żerującego na dochochach nocnych lekomyślnych dzieci i z zimną krwią wypuszczającego flaki ludzimi stojącymi mu na drodze. W tej ładnej książeczce wszyscy ci wiewły pocię ci smutni i grzeczni, grzeczni i niecielesni, piszący atramentem nie zaś krwią, nie upadkami, nie nędzą swych żył ocierających się o szafel, szubienicę, więzienie i szpital.

Każda doskonałość jest nudna. I jeżeli nie całkiem zgadzam się z uszczuplonym zdaniem, że tomik Terleckiego, właśnie tym najwyższym kunsztem piarskim uczę nas jak pi... nie należy, niemniej po przeczytaniu wszystkich tych eleganckich zwrotów ognia mnie załamania chęć wywieść język lub zagrać palcami na nosie. Przekraszam za to. Dla usprawiedliwienia dodam, że normalnie reagując na dziecko zadowolone brudną ubranką suchych nazywaj wymuszanych towarzyszy zabawy. Trudniej mi wszakże wyjąć niż daciego postępowanie to uważam że wszech miar za słusne.

„Paryż” Terleckiego jest doskonały, tak doskonały — iż staje się nieciekawym. Pisarz, błądząc wśród nieg murów, zachwycając się niedmianem we wszystkim, bije czołem przed każdym przejawem życia paryżskiego, przed każdym budynkiem niemal przed każdą „poubelle” uliczką.

sji i jej prawdziwości, wreszcie w zupełnym braku jakiegokolwiek miźdrzenia się, zalecania epatowania, narcyzostwa odnajduje się Paryż. Są one robione mimochodem i z pasją — są migawką o iluzji wiewnej formującą nastroj od kunstowniczej formy zawartego w książce słowa.

Listy do Redakcji W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ NIE MA RÓWNOUPRAWNIENIA

Szanowny Panie Redaktorze!
W „Słowie Polskim” z dnia 23. 9. 1932 r. Nr. 121 ukazała się notatka pod tytułem: „Rada Polityczna w sprawie odszkodowań dla b. wziętnów”. Jest rzeczą bardzo pocieszającą, że Rada Polityczna jeszcze w dalszym ciągu interesuje się sprawami, które zdaje się od dawna przestały być przedmiotem troski innych polskich oddziałów emigracyjnych, z wyjątkiem chyba samych Polaków w Niemczech. Tym nie mniej uważam za wskazane zwrócić uwagę na nast. okoliczności:

Z rezolucji Rady w sprawie położenia Polaków w Niemczech (pkt. 5), uchwalonej na XI Sesji Rady Politycznej w Londynie w pierwszej dekadzie czerwca br., że z dziwnieciem dowiadujemy się, że w umowie z dnia 26 maja 1932 „Niemcy Zachodnie zobowiązały się do wypłacenia odszkodowań na zasadzie równouprawnienia wszystkich ofiar obozów koncentracyjnych”. Widocznie w tym czasie tekst odnośnych postanowień konwencji nie był jeszcze Radzie znany, ponieważ w rozdziale IV pkt. 1 Konwencji pod nagłówkiem „Odszkodowania dla ofiar przesładowań nazistowskich” czytamy, że „Federalna Republika uznaje zobowiązanie do zapewnienia odpowiedniego odszkodowania osobom przesładowanym za ich przekonania polityczne, z powodów rasowych, religijnych lub ideologicznych, które to osoby uciepły przez to na życie, ciele, zdrowiu, wolności i własności, a dalej na pracę posiadania i gospodarczych, możliwościach (wyłączając dającą się ściśle określić własność, która podle-

XX. WIEK NALEŻY DO KANADY

KANADA CHCE BYĆ MOCARSTWEM

(Korespondencja własna z Kanady)

Kanadyjski Instytut Badania Opinii Publicznej ogłosił, że największy odsetek ludności — 22 procent — uważa zagadnienie wojny i pokoju za najważniejsze w tej chwili. Na pocz. r. 1950 główną troską Kanadyjczyków było rozwinięcie

eksportu krajowego, w r. 1951 natomiast wojna wysunęła na plan pierwszy u 53 proc. mieszkańców (Korea!). Odsetek ten spadł w ub. jesieni do 16 proc., by obecnie podnieść się, jak widzieliśmy do 22 proc. Wygląda na to, że nastąpi dalsza zmiana, zwłaszcza w związku z obecnym napięciem dyplomatycznym między USA a Rosją, któremu prasa kanadyjska poświęca olbrzymie nagłówki.

KU NIEZALEŻNOŚCI

Bezpośrednio z tym wiąże się wyniki ankiety w sprawie powiązania Kanady z innymi mocarstwami. W r. 1950 tylko 44 proc. Kanadyjczyków wypowiedziało się za utrzymaniem kraju w ramach Brytyjskiej Wspólnoty, teraz 53 proc. Inna rzecz, że gdy w r. 1943 tylko 24 proc. mieszkańców było za zerwaniem wszelkich więzów z W. Brytanią, obecnie jest ich 31 proc. A nie należy sądzić, że są to jedynie Kanadyjczycy francuscy. Tendencja do pełnej niezależności jest trwałym prądem w całej Kanadzie. Jeżeli dziś bezwzględna większość z niej rezygnuje, narazie, to tylko z uwagi na wspólne zagrożenie niebezpieczeństwem sowieckim.

KANADA NIE CHCE BYĆ „DOMINIUM”

Od zeszłego roku Generalnym gubernatorem Kanady, czyli reprezentantem Króla, jest po raz pierwszy rodowity Kanadyjczyk, p. Vincent Massey, mianowany na to stanowisko na miejsce lorda Alexandra, obecnie brytyjskiego ministra Obrony Narodowej. W parlamencie federalnym wybuchają systematycznie namętne dyskusje na temat, czy Kanada jest „dominium” brytyjskim czy nie. W każdym razie słowo „dominium” jest systematycznie eliminowane z tekstów urzędowych. Mnożą się głosy w opinii, by ustanowić nareszcie odrębną flagę kanadyjską i osobny hymn narodowy. Dwaśdziesiąty wiek należy do Kanady! — coraz więcej Kanadyjczyków powtarza te słowa

Sir Wilfrida Laurier, wielkiego męża stanu, urodzonego w r. 1840.

9 proc. opowiada się za przyłączeniem Kanady do St. Zjednoczonych, ale w r. 1943 było 21 proc.

INDIANIE... NA OCHOTNIKA

Od wszelkich tych trosk i snów o potęgę wolni są rodzimi Kanadyjczycy — Indianie. Niedawno znaleziono żyjącą samotnie w głębi lasów 18-letnią dziewczynkę o dźwięcznym imieniu Yalamulankastidanumusta (w skróceniu Kim). Odkryły się (wkrótce, że nie jest ona wcale Indianką, ale przy tej okazji opiekun nad rezerwatami z tamienian rządu oświadczył, że co raz więcej ludzi chce zostać Indianami...

Cywilizacja staje się rzeczywistością zjawiskiem coraz trudniejszym do zrozumienia. Niedawno Rosjanie zaczęli aresztować i wśadzać do więzienia Eskimosów, którzy przepływali na drugą stronę Ciesiny Beringa. Goniąc za fokami i lawicami ryb, ci biedacy ani domyślali się, że popelniają zbrodnie przekroczenia „żelaznej kurtyny”. By oszczędzić swym obywatelom przykrości, władze amerykańskie wydały zakaz przepływania ciesiny, ale nie udało się wytlumaczyć Eskimosom, o co właściwie chodzi białym ludziom.

SAN

Tak cicho, że nieomal nieprawda

Brytyjska Partia Komunistyczna, która działa przede wszystkim wśród sfer intelektualnych i związków zawodowych ma niebezpieczną przez swoją metodę postępowania. Jest to gra wilka przybranego w owczą skórę. Dobrze jest pamiętać o sobie kilka „wybitnych” osobistości brytyjskiego Politbiura.

Sekretarzem generalnym partii jest Harry Pollitt. W roku 1919 jest sekretarzem towarzystwa „Hands off Russia Society”. Od 1929 sekretarzem Brytyjskiej Partii Komunistycznej i należy do związków zawodowych mających wpływ na pracowników stożni brytyjskich. Jest on potencjalnym kandydatem na premiera w razie zwycięstwa komunizmu w Anglii.

Prawą jego ręką jest 63 letni Emil Burns, szef wydziału propagandy partii, wydawca prasy komunistycznej i od 1935 r. członek egzekutywy partyjnej.

Na czele związków górniczych stoją również członkowie Politbiura brytyjskiego. Arthur Horner, lat 58, były górnik, jest sekretarzem generalnym od 1946 r. Unii robotników górniczych; Abe Moffat jest prezesem szkolego oddziału „Narodowej Unii robotników górniczych”; Jim Gardner, lat 59, jest sekretarzem generalnym Połączonych Związków Robotników Stalowni, do partii należał od 1921 r. i jak powyżej wskazań, należał do egzekutywy partyjnej.

Coraz bardziej wysuwa się na czoło partii John Horner, były strażak pożarny, sekretarz generalny Związku Brygad strażackich w Wielkiej Brytanii. Tych sześciu komunistów decyduje o całej propagandzie, infiltracji i metodach pracy partii.

Głoho-Głeh.

NOWY BISKUP PARYSKI

W katedrze Notre-Dame odbyła się 11 października konsekracja nowego biskupa sufragana Paryża, Mgr Brot, tytularnego biskupa Marciana. Sakry biskupiej udzielił mu arcybiskup Paryża Mgr Felin, w asyście biskupów: Mgr Combe i Mgr Leclercq w obecności 25 arcybiskupów i biskupów, przedstawicieli zakonów i władz cywilnych. Herb nowego biskupa będzie miał kolory paryskie: czerwony i niebieski z złotym klosem zboża i srebrną lilią, która symbolizuje Matkę Boską, oraz koronę ciemnową, która jest najwyższym sakramentem katedry Notre-Dame i której nowy biskup posiada tytuł „strażnika”. Mgr Brot jest następcą zmarłego w marcu br. s. p. Arcybiskupa Beausart, znanego przyjaciela wolnych Polaków.

Pielgrzymka Różańcowa w Lourdes

44-to pielgrzymka różańcowa z całej Francji do Lourdes, która odbyła się zawsze na początku października. Jako miesięczną różańcowa, zebrała w tym roku 60 tysięcy wiernych, wśród nich 1,200 chorych. Pielgrzymi przybyli 30 specjalnymi

pociągami. W pielgrzymce udział wzięli także msgr. Felin, arcybiskup Paryża. W zastępstwie chorego biskupa Lourdes i Tarbes msgr. Theobald Lourdes rektor kościoła Lourdes msgr. Ricard.

Pielgrzymi wzięli udział w wieczornej procesji z świecami oraz w Drodze Krzyżowej; wraz z pielgrzymami przybyło do Lourdes, zgodnie z długą już tradycją, kilkuset marynarzy francuskich z admiralem na czele. W czasie uroczystego nabożeństwa marynarze odśpiewali swą wzruszającą pieśń, poświęconą tym, którzy zginęli na morzu w tym roku, szczególnie marynarzom z łodzi podwodnej „Sibylla”.

PRZECI WALKOM BYKÓW

Światowa Liga Ochrony Zwierząt na swym kongresie w Holandii domagała się zakazu walki byków w Hiszpanii i połudn. Francji.

Polonia we Francji

Wschodniej Francji, uczestników wycieczek „Tour d'Italie”, organizowanych poczynając od 1949 r. Za pięknie i dokładnie przygotowane tego wieczorku należy się uznanie p. Bronisławowi Urbańskiemu. On to organizuje wycieczki, zajęcia wieczorowe (takie, jak dzisiejszy), dzięki niemu nasze dzieci korzystają z kolonii letnich, w organizowaniu których pomaga mu p. Balabuszyński, komendant II Okręgu Harcerzy. Miło wspominać ten wieczorek, piękne polskie piosenki, skecze i muzykę. Spotkaliśmy tam wielu znajomych, z którymi można było porozmawiać o dawnych przyczynach z okresu wycieczki „Tour d'Italie”.

Uczestniczka.

LILLE.
Zbliżają się długie zimowe wleczozy, plucha i zimno zmuszają do siedzenia w domu. Jesień i zima — to idealny czas do czytania. To też z radością przyjmiamy zaproszenie inż. Tokarskiego do odwiedzenia Biblioteki Koła SPK w Lille.
Właśnie bije 30-ka, kiedy wchodzi się do lokatu wypożyczalni. Książek jest dużo — oprawione porządnie, siatełogowane, ustawione na półkach zachęcają do czytania. Jest już kilku czytelników.
Jakiś dwie panienki proszą o czterech książkach, byle by grube, tylko powieści i to takie, których mamusia jeszcze nie czytała.
Pan Tokarski zna dobre swoich czytelników i bez wahania spełnia prośby, wyjaśniając im z niepokojem, że takich mamusi ma kilka — czytają one tak wieki, że niedługo wyczytały całą bibliotekę. Ale na szczęście czytają nie tylko mamy, są i inni. Jedni biorą powieści, inni książki omawiające zagadnienia społeczne, zjawili się też amator paryskiej „Kultury”. Z przedmieścia Fives, gdzie to w fabryce żelaza pracują wielu samotnych z nowej emigracji — zjawili się „hurtownik” — bierze dla całej kantyny 12 książek, „Czytać to czytają — stwierdza — ale amatorów do jazdy na Royal brak, muszę tłaskać dla wszystkich.”
Upżejmy kierownik wyjaśnia, iż ma 84 abonentów. W ciągu roku wypożyczono ogółem ponad 1.200 tomów. Opłaty za wypożyczenie nie pobiera się — jedynie 1 fr. na dzień od każdego tomu przetrzymanego dłużej niż 2 tygodnie.
Zebrane w ten sposób pieniądze idą na zakup nowości, pewne też dotacje na ten cel daje Koło S.P.K. Biblioteka oczekuje z uszczerbkiem obliczanej większej przesyłki książek z centrali S.P.K. w Londynie.
A mądzi, a stara emigracja? Staro, to tam trochę czytają, z młodzieżą jest jak wszędzie, duży kłopot — wola francuskie „komiki”.
Milo mi było stwierdzić, że Biblioteka przyjmuje prenumeratę 1 za miesiąc do czytania naszego pisma.
W czasie mych wędrówek po Francji spotkałem, niestety, zaledwie kilka podobnie działających czytelni, z których wyróżnia się Wypożyczalnia Komitetu Tow. Miejscowych w Le Creusot (S. et L.), ale o niej wnet napiszę szerzej.
(Kor).

HAYANGE.
Zjazd wycieczkowiczów. Ostatnio pjechało się tu ok. 300 Polaków ze

Właścicielstwo ideałów i dążeń takich wiele odkrywa w książce Terleckiego pozwoił całej prasie w jednym zrywie ocenić bardzo dodatnio tę nową pozycję zasłużył Oficyny Poetów i Malarzy.

Osobne pozycje w książce tej stanowią rysunki Mariana Bohusznyczyńskiego. W nich właśnie, w ich nerwowości, kapryśności, a także męślności, zdecydowanej linii, w ich syntetycznej prostocie, w klarowności impre-

CZYTAJ CIE I ROZPOWSZECZNIJ CIE „SŁOWO POLSKIE”

II. Salon Sztuki Religijnej w Paryżu

Sztuka religijna, czy sztuka kościelna. Pojęcie bardzo zbliżone, a jednak różne. Dyskusja, która trwa już od szeregu lat, do prowadziła do konkluzji, że nie należy mieszać tych dwóch pojęć. Podczas gdy sztuka religijna jest wyrazem subiektywnych odczuć artystycznych jej twórców i może być «religijna» jedynie jako temat, to sztuka kościelna musi mieć związek z wewnętrzny życia Kościoła z oddawaniem czci Bogu a więc z liturgią. Zaznaczyli to zresztą organizatorzy II-go Salonu Sztuki Religijnej — Salonego uroczystego otwarcia dokonali parę dni temu w paryskim Muzeum Sztuki Współczesnej Mgr. Felin, Arcybiskup Paryża w zaproszeniu wystosowanym do artystów o dobór ekspozatów do artystów i tych jeszcze podkreślił.
Plastyki najróżniejszych kierunków, różnych narodowości i światopoglądów i prawdopodobnie róż-

nych wyznań dał dowód w stu wystawionych obrazach, rzeźbach, tkaninach, witrażach, szatach i naczyniach liturgicznych, polichromiach i mozaikach — różnorodności wysiłku, sentymentu czy sposobu ekspresji. W niektórych dziełach widzimy np. dążenie do «uwspółcześnienia» i jakby «uczłowieczenia» postaci i zjawisk, które zwykliśmy widzieć w aureoli świętości (np. dwa płótna Krolla, gdzie Apostołowie w Ostatniej Wieczerzy i Święte Niewiasty noszą ubrania z XX-go wieku, a pod drzewem stoi rower)...
Z Polaków wystawiają Olin-Olesiewicz (kilka tkanin, z których

Jedną z kościoła w Fontenelle, przedstawiają Św. Józefa); Pono marew, u którego rzeźby widzieliśmy niedawno na wystawie Polskiej Sztuki Kościelnej; także Lambert-Rucki (modele kurków kościelnych w żelazie, fragment polichromii), jeden z czołowych dekoratorów nowych kościołów francuskich, rodem z Krakowa, który przybył do Francji na kilka lat przed pierwszą wojną światową i jest od dawna naturalizowany, lecz w jego twórczości — zdaniem znanego krytyka Waldemara George'a — czuje się stale «dia log między Wschodem i Zachodem» oraz wpływy sztuki ludowej polskiej.
Wystawa wzbudziła żywe zainteresowanie nie tylko w świecie artystycznym, ale także wśród duchowieństwa i szerokiej kół katolickich.
B. K.

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNICZKA HANKA

POWIEŚĆ

52
Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Mołody wyjeżdża do Pragi z łączniczką A. K. Hanką i zarchęza się z nią w drodze. Z Pragi ma jechać przez Pilzno do Niemiec. Przed samym wyjazdem okradają go z dokumentów, wobec czego podąża ciężarówką do granicy, aby przejechać ją „na zielono”. Hanka, nie chcąc się z nim rozstać, towarzyszy mu w drodze do granicy.

Czesi z zakłopotaniem znowu popatrzyli na siebie.
— Ostatecznie, niech idą z nami — zdecydował jeden z chłopów. — Przeprowadzą przez granicę nie będziemy... Droga prosta... Zabłądzić nie można...
Czesław odetchnął z ulgą. Był przekonany, że jeszcze tej nocy przekroczy granicę. Wypity alkohol wprowadził go w nastrój optymizmu.
— Za ile minut mamy być gotowi? — zapytał.
— Jak tylko odważa męka, zaraz idziemy.
Hanka spojrzała na Czesława, uśmiechnęła się porozumiewawczo, a następnie wstała od stołu.
— Zostań tutaj, a ja już przyniosę nasze walizki — zawołała, wybiegając z pokoju.

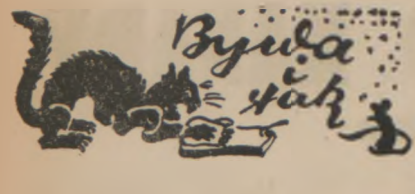
XXXVII.

Noc była ciemna, Czesław zaledwie widział sylwetkę Hanka, idącą kilka kroków przed nim. Czesi śpieszyli się do domu, znali polne ścieżki, szli więc tak szybko, że dziewczyna nie mogła za nimi

naadżyć. Potykała się, zostawała w tyle i znowu biegła. Czesław prosił wprawdzie, aby zwolnili kroku, ale interwencja jego nie odnosiła skutku. Wreszcie Hanka zbuntowała się.
— Nie mogę dalej — przystając, odezwała się zdyszany głos — Trudno... niech pędzą na złamanie karku. Muszę chwilę odpocząć.
Czesi uszli jeszcze kilkanaście kroków i zatrzymali się.
— Co się stało? Dlaczego nie idziesz? — zapytał jeden z nich przyciszonym tonem.
— Nie możemy tak szybko — zawołała Hanka. — Niesiemy walizki... Proszę poczekać... Tchu już nie mogę złapać.
Czesi szepem naradzali się przez chwilę, następnie jeden z nich odezwał się.
— Już niedaleko. Wszystkiego dwa kilometry. Jak przyjdziemy na miejsce to odpoczniemy. Stać nie możemy, bo tutaj najczęściej kręca się patrolo.
Deszcz zaczął padać, słychać było szelest kropli, padających na liście. Szum z każdą chwilą przybierał na sile.
— Tego tylko brakowało... — zauważył Czesław. — Noc, ciemno i w dodatku przemokliśmy do niki.
— Może to i lepiej — szepnęła Hanka, biorąc z powrotem walizkę do ręki. — W taką noc najłatwiej przejdziemy... Wolę trochę zmoknąć, aniżeli znaleźć się na posterunku policji.
Po chwili szli gęsiego w pełnym milczeniu. Gdzieś daleko przed nimi słychać było szczełanie psów. Zrobiło się tak ciemno, że szli zupełnie, jakby po omacku. Deszcz padał coraz większy, ścieżka rozmożła, zrobiło się ślisko. Po półgodzinnym marszu jeden z Czechów odwrócił się.
— Jesteśmy już w Parliczkach — odezwał się cicho. Domów nie widać, bo ciemno. Ja skręcam na prawo, a wy idźcie z moim sąsiadem dalej. On wam pokaże ścieżkę, która prowadzi aż do samej granicy. Nic teraz ze sobą nie gadajcie... Przez wieś trzeba przejść cicho... Po chwili uszyli oddalające się kroki i chlupot błota pod nogami.
— Idziemy — komenderował pozostały Czech. — Trzymajcie się bliżej mnie, abyście się nie pogubili. Pójdziemy boczną drogą...

Ominiemy plac przed kościołem. Tam mieszka kilku takich, z którymi lepiej się nie spotykać... Jutro by mnie pytali, co wy za jedni i miałbym niepotrzebny kłopot.
— Rżeczciej noc — zdziwił się Czesław. — Ludzie śpią...
— W nocy także trzeba uważać — zauważył sentencjonalnie. — Chodźcie, bo szkoda czasu.
Czerń stała się tak nieprzenikniona, że z największą trudnością posuwali się naprzód. Hanka wpadła na jakiś plot, uderzyła się mocno i rozcierając kolano, złościła się cicho.
— Nogi można połamać... Nic już teraz nie widzę.
Jakiś dwa psy wypadły na ulicę i zaczęły zajeżdżać ujadąc.
— Cicho pieski — upokajając je szepem. — Dlaczego odrzucały hałas?...
Czesław kłął w duchu i ze złości zaciskał zęby. Psy tymczasem awanturowały się coraz bardziej. — Całą wieś obudzą — myślał z niepokojem. — Idący z przodu Czech także zaczął przemawiać do roszczeniowych zwierząt, które atakowały z coraz większą furją. Po chwili zaczęły się odzywać psy w innych podwórzach.
— Musimy obejść wieś dookoła — odezwał się chłop z niedającą się ukryć pasją. — Te przekłete kundle sprowadzą na nas nieszczęście. Jeśli jest w pobliżu patrol, to odrzuć zacząć szukać.
Psy odprowadziły ich kawałek drogi i wreszcie zatrzymały się. Szczęśliwie jeszcze, ale już rzadziej i nie tak zajeżdż. Hanka starała się iść jak najprędzej, aby nie zgubić z oczu Czechę, który na nic już nie zważał. Niosąc na plecach worek z mąką śpieszył się, aby jak najszybciej znaleźć się pod dachem. Deszcz padał coraz gęstszy.
— Panie gospodarzu! — zawołał cicho Czesław.
Chłop nie zareagował. Szedł szybko przed siebie. Czesław znowu ponowił wolanie.
— Czego? — padło pytanie, wypowiedziane zniecierpliwionym tonem.
— Jest tak ciemno, że chyba dalej dzisiaj nie pójdziemy, chciałbym więc zapytać, czy nie możnaby u pana przenocować. W nocy na pewno zabłądziśmy.
Chłop uszedł kilkanaście kroków w milczeniu i dopiero po chwili odpowiedział.

(Dalszy ciąg nastąpi)



Kandydaci bez migdałków

Prasa amerykańska publikuje świadectwa badań lekarskich obydwu kandydatów do Białego Domu.

EISENHOWER: Wiek — 61 lat, wzrost — 1,76 m, waga — 79,6 kg, przebyte choroby: malaria, dyzenteria, usunięcie migdałków i wyrostka robaczkowego, dieta — dobry apetyt, skłonność do tycia, rana na stawie lewego kolana, przyzwyczajenia — 6 do 7 godzin snu, gra w golfa, mało korzysta z wakacji.

STEFENSON: Wiek — 52 lata, wzrost 1,76 m, waga 83,9 kg, przebyte choroby — przeziębienie, operacja migdałków i nerki, dieta — dobry apetyt, skłonność do tycia, rany — naderwane mięśnie grzbietu w r. 1951, przyzwyczajenia — 7 i pół godziny snu, gra w tenisa i w golfa, jeździ konno, korzysta z krótkich wakacji. Uwagi: nie ma objawów nerwowych, znosi ból fizyczny bez żadnych zewnętrznych reakcji.

Jest z czego wybierać!
PIK

„MAMIE” GRA DOBRZE SWĄ ROLE

W wyprawach przedwyborczych gen. Eisenhowera towarzyszy mu wszędzie jego małżonka. Mimo udreki, niewygody i zmęczenia, spowodowanego ustawicznymi podróżami, „Mamie” — jak general nazwa popularnie swoją żonę — sekunduje mu dzielnie w całej kampanii.

Co dnia od 6-ej rano rozpoczyna się wędrowka poprzez miasta amerykańskie i pociąg generala często zatrzymuje się w poszczególnych miejscowościach. Przemówienia generala trwają od kilku minut do pół godziny a kończą swoje wywody Eisenhower zwraca się do zebranych ze słowami: „A teraz przedstawiam wam Mamie”. General rzadko mówi „moja żona” lub „pani Eisenhower”. Po tych słowach na platformie ukazują się generalowa i pozdrawia uprzejmie uśmiechając się wyborców skinieniem ręki lub powiewając chusteczką w chwili, gdy pociąg rusza w dalszą drogę.

„Mamie” ma dużo osobistego czasu i uroku i jest bardzo lubiana. Przebywając stale wśród żon oficerów, nabrała pewności siebie i umie prowadzić interesującą dyskusję, przy czym jest bardzo bezpośrednia i naturalna.

Pewnego razu pociąg zatrzymał się wczesnym rankiem na jakiejś sta-

cji i tłum, po wysłuchaniu przemówienia generala, natrętnie domagał się pojawienia się jego żony, która jeszcze nie była ubrana. Nie bawiąc się w ceremonie, generalowa wyszła na platformę w stroju porannym. Kobiety amerykańskie twierdzą często, że jeżeli Eisenhower wybrany zostanie prezydentem, w wielkiej mierze będzie to zawdzięczał „Mamie”.

Wita ona polityków miejscowych na każdym postoju wraz z mężem i podczas gdy general rozmawia z nimi w swym wagonie, generalowa prowadzi z ich żonami pogawędki w swoim przedziale. Często tłumy urządzają większe owacje generalowej niż jej mężowi. Wstaje o 6-ej rano i podczas gdy general spożywa na przedzie śniadanie i omawia plany wyborcze ze swoim sztabem, „Mamie” dyktuje swej sekretarce od 200 do 300 listów dziennie, z podziękowaniami za prezenty i kwiaty przesyłane jej mężowi w drodze. Zakupiała sześć sukien na okres wyborczy od swego nadwornego dostawcy Mollie Parnis, bo woli modele amerykańskie od paryskich. Ulubionymi jej kolorami są: czarny, niebieski i zielony gdyż — jak twierdzi — jasne kolory nie są dla niej twarżowe. Ma tużin kapeluszy, gdyż według jej zdania, ludzie nie lubią, gdy się ukazują publicznie kilkakrotnie w jednym i tym samym kapeluszu. Są one przeważnie koloru białego lub różowego.

Pewien dziennikarz zapytał ją kiedyś czy zgodziłaby się, by jej mąż kandydował, gdyby wiedziała, ile to wymaga trudu i poświęcenia. Generalowa odpowiedziała, iż trudno jej wyobrazić sobie, że przystępnie i że przyzwyczaiła się do trudów w ciągu 36 lat wspólnego po-

życia. Gdy się ma męża wojskowego, trzeba stać za nim jeździć. Z chwilą, gdy general oświadczył jej, iż zamierza wysunąć swoją kandydaturę, odpowiedziała mu po prostu: „Decyzja do ciebie należy. Moim obowiązkiem jest starać się o ciebie i o dom”. „Mamie” jest bowiem swego rodzaju fatalistką i twierdzi, że nie można uniknąć tego, co jest każdemu przeznaczone.

SPORT

Leaderzy przegrywają

W meczach tak pierwszej jak i drugiej ligi piłkarskiej, rozegranych w niedzielę, było kilka niespodzianek. Leaderzy pierwszej ligi: Reims i Lille przegrali spotkania, a również Troyes, drużyna zajmująca pierwsze miejsce w drugiej lidze, mecz nieudolnie przegrała.

Reims przegrała w Bordeaux 0:1, chociaż gra była raczej wyrównana. Drużyna szampańska strzeliła nawet wyrównującą bramkę, której sędzia jednak nie uznał. Gracze Reims gra-

li słabiej niż zwykle i wydawało się, że ostatnie mecze tej drużyny zostały stracone, było kilka niespodzianek. Leaderzy pierwszej ligi: Reims i Lille przegrali spotkania, a również Troyes, drużyna zajmująca pierwsze miejsce w drugiej lidze, mecz nieudolnie przegrała.

Lille przegrała w St. Etienne 1:2. Tutaj wynik nie odpowiada przebiegowi gry, która była wyrównana, a nawet przed ostatnimi 20 minutami Lille „gniotło” do tego stopnia, że wszyscy gracze znajdowali się pod bramką St. Etienne. (Przypomniało to bardzo mecz Francja-Niemcy). Drużyna północna była zmeżona i nie mogła dać sobie rady z graciami St. Etienne, którzy w czwartek nie grali. Dwie bramki, które padły dla St. Etienne, nie były do zatrzymania, to też Ruminski nie ponosi żadnej winy. Należał on, wraz z Barattem i Piątkiem, do najlepszych graczy. Natomiast najlepszym na boisku był 20-letni Bięgański, który gorował nad wszystkimi i który kilkakrotnie zbierał zasłużone oklaski.

Trzej leaderzy mają po 13 punktów, a Troyes zajmujące dzisiaj 4-te miejsce ma o jeden punkt mniej. 5-te miejsce zajmują Lyon, drużyna, która wygrała z Rouen 3:2, a 6-te, z 10-ma punktami — Cannes, niedzielny zwycięzca Grenoble 4:1.

Na 7-ym miejscu z 9-ma punktami są: Rouen i Strasburg. Ta ostatnia drużyna wygrała wysoko z Beziers 6:1.

9-te miejsce zajmują: Angers i Nantes, mając po 7 punktów. Nantes wygrało w niedzielę z Valenciennes 4:2.

Po 6 punktów mają: Perpignan, Toulon i Grenoble. Pierwsza drużyna wygrała z Ales 2:1, a Toulon mimo dobrej gry wszystkich Polaków, grających w tej drużynie, a więc: Florka, M'kuleskiego i Neuberta — przegrała z paryskim C.A.P. 3:5. W drużynie stoleckiej doskonale obronili byli Klemczak.

Mimo przegranej Reims i Lille znajdują się nadal na pierwszym miejscu, mając dwa punkty przewagi nad Marsylią, która wygrała u siebie z Metzem 3:0.

Na czwartym miejscu są trzy drużyny, mając po 11 punktów: Bordeaux, Le Havre i Sete.

Le Havre wygrała w Nancy 3:0. Jest to jedyna drużyna, która w niedzielę zdobyła dwa punkty na boisku przeciwnika. Sukces drużyny północnej jest tym większy, że przez dłuższy czas grała ona w dziesiątkę. Dobrze grał, jak zwykle, Walorysek.

Sete remisowało u siebie z paryskim Stadem 2:2. Mimo przewagi gospodarze nie umieli rozstrzygnąć spotkania na swoją korzyść. Prowadzili oni już 2:0, a wyrównującą bramkę dla Paryżan padła w ostatniej minucie gry. Jedną z bramek dla Sete zdobył Curyl.

Siódme miejsce w tabeli zajmują z 10-ma punktami Nimes i Rennes, obie drużyny, które w niedzielę przegrały, pierwsza z Niceą 0:2, druga z Lens 0:5. Za sensację może uchodzić zwycięstwo wynik drugi. Choć spoźniewano się zwycięstwa drużyny górniczej, to jednak nie w tak wysokim stosunku. Rennes wykazało bowiem w ostatnich meczach doskonałą formę. Trzeba zanotować, że dla Lens trzy bramki zdobył Ludwikowski — jeden z najlepszych graczy.

9-te miejsce w tabeli zajmują: Nicea i Roubaix z 9-ma punktami. Ta ostatnia drużyna remisowała u siebie z Sochaux 2:2.

8 punktów mają: paryski Stade i Sochaux i zajmują 11-te miejsce, a na trzynastym z 7-ma punktami są: Montpellier, Lens i paryski Racing. Montpellier i Racing spotkały się w niedzielę w Paryżu, gdzie zwyciężyła drużyna stołeczna 2:1. Było to pierwsze zwycięstwo paryżan, uzyskane po pięciu przegranych spotkaniach. Jedną z bramek zdobył Głowowski, który jednak został kontuzjowany przed końcem meczu i opuścił boisko. Istnieje obawa, że nie będzie on mógł grać przeciw Austrii.

15-te miejsce zajmują z 6-ma punktami Metz, na 17-tym jest St. Etienne, drużyna, która wygrała pierwszy mecz w bieżącym sezonie (1 to z Lille), a ostatnie miejsce zajmuje Nancy, mając 3 punkty.

CIRCUIT DE L'INDRE

W tym wyścigu na trasie 238 km zwyciężył Jacques Dupont, przed Rudolfem Gieliczką i Telottem. Wszyscy ci kolarze przejechali w tym samym czasie, Dupont odniósł zwycięstwo na sprincie zaledwie różnicą kilku centymetrów. Zajęcie trzeciego miejsca przez Gieliczkę jest dużym sukcesem Polaka, tym większym, że następni kolarze przejechali dopiero po 5-ciu minutach. Na 11-tym miejscu ukonył wyścig Sowa, a przez całą czas trwania biegu doskonale episywał się Wisinski.

DROBNE OGŁOSZENIA

Sprzedacie lub kupicie najkorzystniej za pośrednictwem jednej agencji polskiej we Francji: **W. STADNIK**, 34, rue des Chasseurs, ARGENTEUIL (Seine et Oise). Telefon: ARGenteuil 18-39. Duży wybór domów w okręgu paryskim i na prowincji. Porady prawne i handlowe bezpłatnie. (92)

Poszukuje szwagra **MATECKIEGO** Franciszka, syna Jana i Kuneundy — wychował do Francji w 1928 z żoną i dziećmi: Cyprian Józef, 29, rue Lhonneux, Fiemalle Grande — Belgique. (93)

Doczepy z broda

ZANIM BĘDZIE ZA POZNO

Do baru wpada jakiś jegomość i woła do kelnera przy bufecie: — Predko kieliszek koniaku, zanim nie będzie za późno! Po wycyleniu kieliszka zamawia: — Proszę o drugi, ale predko, nim się to zacznie!

A gdy i ten wychylił, dysponuje: — Jeszcze jeden, bo się wnet zacznie awantura!

Kelner nalewa mu trzeci kieliszek i pyta: — No dobrze, ale o co panu chodzi z usmiechem? — O, to, że ja przy sobie nie mam ani złamanego grosza...

Gerant Directeur: Mr F.J. (Hartard)

TRAVAIL EXECUTE par des ouvriers syndiques

KOBIECE KŁOPOTY CZARODZIEJSKA KUCHNIA

Nowoczesna technika, ułatwiająca wszystkie dziedziny życia nie ominie domu mieszkalnego, zajmując się zwłaszcza kuchnią. Kuchnia taka wyposażona w nowe zdobycze ludzkiej wiedzy i pomysłowości może być nazwana prawdziwą kuchnią czarodziejską.

Twórcy jej kierowali się dwoma zasadami: higieny i planowej organizacji pracy. Przyjrzyjmy się wynikom.

Nowoczesna kuchnia jest niewielka. Sciany jej do połowy wyłożone są kafelkami, reszta pomalowana specjalną farbą chłoniącą wilgoć. Podłoga pokryta jest albo kafelkami albo jasnym linoleum. Zamiatacz kopcącego komina posiada elektryczną kuchenkę. Garnki i rondle są z metalu lub specjalnej masy przypominającej szkło. Miejsce dawnej spiżarni zajmuje elektryczna lodówka i szafa na puszki. Zmywak posiada stałą gorącą wodę i suszarkę.

Przygotowanie posiłku w takiej kuchni wymaga minimalnej ilości czasu i niewielkiego wysiłku. Mięso i ciasta piecze się w piecyku elektrycznym. Kremy, lody, majonezy itp kręci się w mieszalniku elektrycznym który posiada kilka szybków.

CO DAC NA OBIAD?

ŚRODA — 15 PAŹDZIERNIKA
Śniadanie: Kotlety z kartoflami. — Grzybby duszone. — Ser.
Obiad skromny: Zupa fasolowa. — Szynekka (jambonneau) z sosem i z kartoflami. — Owoce.
Obiad obfity: Zupa cebulowa. — Zając z buraczkami. — Salata „endive”. — Kompot z surowych owoców.

NAJMŁODSZA LOTNICZKA

16-letnia Josette Aubertot uzyskała dyplom pilota pierwszego stopnia w klasie turystycznej. By uzyskać ten dyplom musiała mieć specjalne pozwolenie ze względu na swój młody wiek. Jest ona najmłodszą lotniczką francuską i ma 20 godzin lotu.



Kilkumiesięczne doświadczenie wykazało, że francuskie panie domu chętnie nabywają mięso wazone i pakowane w celofan w wielkich zakładach rzeźniczych. Jak wiadomo, cena tego mięsa jest niższa od mięsa dzielonego w sklepach a jakoś znacznie lepsza.

Dzien mleczny raz w tygodniu przedłuża życie

Uczeni, pracujący w dziedzinie gerontologii (nauka o starości), a od dwóch lat zjednoczeni w międzynarodowym związku, usiłują dociec zagadki długowieczności na drodze systematycznych badań wśród osób, które dożyły szczególnie sędziwego wieku. Jakkolwiek badania te są jeszcze dalekie od zakończenia, zdolano już stwierdzić jedno: duża część długowiecznych używała w ciągu życia w ilości większej, niż normalna, miodu, mleka i jogurtu.

O ile działanie miodu kryje w sobie jeszcze pewne tajemnice, o tyle sprawa mleka jest dość jasna. Mleko, jakkolwiek jest płynem, nie zawiera więcej wody, niż większość jarzyn i grzybów, mianowicie 88 procent. Na składniki stale składają się prawie w równych częściach białko, tłuszcz i węglowodany.

Białko mleczne należy do wysoko-

wartościowych, zawierając obficie kwasy aminowe, należące obok wita min do podstawowych cegiełek organizmu. Ponadto mleko zawiera prawie wszystkie witaminy, a szczególnie witaminę wzrostu A oraz 7 gr. soli mineralnych na 1 litr.

Działanie mleka na organizm polega m. i. na uregulowaniu gospodarki wapiennej. Zia gospodarka powoduje osadzenie się na ściankach naczyń krwionośnych nadmiernej ilości wapnia, co jest jednym z głównych objawów starzenia się. W ten sposób mleko zapobiega zwapnieniu i przedłuża życie.

Ponieważ stale używanie mleka zmniejsza nadto niebezpieczeństwo chorób serca i systemu krążenia, lekarze zalecają raz w tygodniu jeden dzień mleczny. W dniu tym pozytywne nie powinno składać się wyłącznie z 2 litrów mleka, bądź piątego szklanka

kapitału i dróg komunikacyjnych, oraz z roku na rok pogarszający się stosunek ludności tubylczej do białych.

Nowa recepta na przeludnienie

Dwaj uczeni francuscy stwierdzili ostatnio, że konkurencja na rynku pracy staje się coraz ostrzejsza, ponieważ ludzie dłużej żyją i nie chcą ustępować młodym. Przeciętny wiek we Francji podniósł się z 43 lat w roku 1850 na 65. Im zdrowsi i silniejsi będą ludzie starzy — a medycyna może w tym kierunku wszystko, co może — tym walka z młodymi będzie gwałtowniejsza.

Aby temu zapobiec, obaj uczeni znaleźli prosty środek: przedłuż do 20-go roku życia wiek obowiązkowego ucześnieccania do szkoły i w ten sposób opóźnić usamodzielnianie się młodych ludzi.

Religia czterech kandydatów

Nowojorski tygodnik „Lutheran” stwierdza, że gen. Eisenhower w młodości należał do gminy menonitów wraz ze swymi rodzicami. Później wystąpił z niej, ale jest nadal „wierzącym protestantem” i zawsze chodzi na nabożeństwa. Kandydat republikanów na wiceprezydenta Nixon jest kwakrem. Stevenson jest unitarianem, ale tam, gdzie wyznanie to nie ma własnej świątyni, chodzi na nabożeństwa prezbiteriańskie. Wreszcie kandydat demokratyczny na wiceprezydenta Sparkman jest gorącym metodystą.

Spadek urodzeń

Ostatni biuletyn Światowej Organizacji Zdrowia stwierdza, że od ostatniego roku wskaźnik urodzeń zaczyna obniżać się we wszystkich krajach Zach. Europy prócz Irlandii i Luksemburga, gdzie wzrósł on z 21 na 1.000 na 21,2.

O czym wiedzieć nie muszkodzi

W Austrii, we Włoszech, Francji i Finlandii wskaźnik spadł o 1 w stosunku do roku 1950. Najwyższy jest on na Malcie (30 na 1.000 w Portugalii (24) i Finlandii (22,9). Stany Zjednoczone zwiększyły w ciągu roku swój wskaźnik o 1 i doszły do 24,5 na 1.000.

Najmniejsi narodzin ma Triest — 10,5. Śmiertelność jest najniższa w Holandii (7,6 na 1.000), Norwegii (8,3) i Danii (8,9).

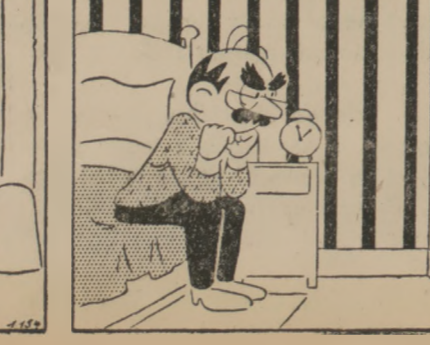
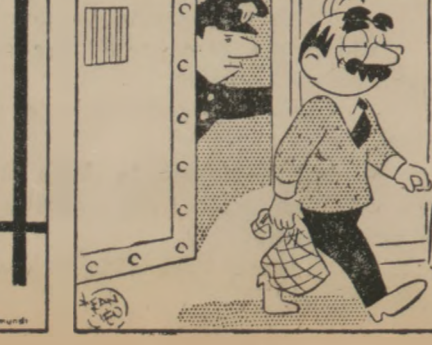
Afryka — źródło niewyczerpanych surowców

Afryka posiada wszelkie surowce, jakich może potrzebować człowiek. Obok niewyczerpanych bogactw w żelazie, miedzi i węgla

Afryka posiada największe w świecie złoża chromu, dostarcza 70 proc. wanadu (potrzebnego do produkcji stali szlachetnej i szkielec nie przepuszczających promieni ultrafioletowych), oraz 85 proc. światłociepnych zapotrzebowania kobaltu.

Największą przyszłość ma w Afryce siła wodna. Np. rzeka Zambezi tworzy wodospad wysokości 110 metrów i szerokości 1,7 km., z którego możnaby uzyskać 1.178 milionów KM. Kongo ze swymi 32 wodospadami może dostarczyć energii 99 milionów kilowatów, co odpowiada wartości całej światowej produkcji węgla w r. 1950.

Trudność eksploatacji tych bogactw naturalnych stanowią brak



PAN FICLEK SZUKA SZCZĘŚCIA

FATALNE TAPETY
Copyright by Opera Monni

IN-PRESS

Polskie Biuro Kolportażowe w Niemczech
posrednicy w sprowadzaniu wszelkich pism i książek polskich i obcych tak z Niemiec jak i do Niemiec, wykonuje po cenach przystępnych wszelkie prace powielane i drukarskie.
Własne wydawnictwo: „INFORMACJA PIRASOWA” (narzazie zwiazzone)
Adres: (23) Quakenbrueck, Postfach 86
Konto czekowe: Hannover 209 46
Dla filatelistów dział wymiany nowosci filatelistycznych (92)

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW SPÓŁDZIELNIA S. P. K.

54, rue Truffaut — Paris (17)
poleca wędliny polskie — towary kolonialne — napoje alkoholowe i wina — białezinę męską.
Wysyłka paczek i lekarstw do Polski. — Paczki ubezpieczone.
Na żądanie spółdzielnia występuje jako nadawca.
Prospekty na paczki i cennik lekarstw wysyłamy na żądanie (61)

POLSKA KSIĄŻKA

H. Sienkiewicz, **Ogniem i Mieczem** 4 tomy fr. 800
" **Pan Wołodyjowski** 3 tomy fr. 600
" **Potop** 6 tomów fr. 1.200
St. Zeromski, **Szyfrowe Prace** fr. 175
K. Przerwa **Tetmajer** fr. 150
Na skalnym Podhalu
Dostarcza na zamówienie „LIBELLA”
Składnica Książki Polskiej
12, rue Saint-Louis-en-l'Île, 12 Paris IVe Metro: Sully Morlaix albo Pont Marie (92)

„SŁOWA POLSKIEGO”

Wydawca: „SŁOWA POLSKIEGO”
w kioskach gazetowych

PRENUMERATA WE FRANCJI I MIEJSCACH

Prenumerata w walucie francuskiej w walucie polskiej — wysyłka dodatkowa na koszty przesyłki kwota 150 fr. miesięczna.
CENNIK OGŁOSZEŃ. — Cena ogłoszenia w dziale ogłoszeń wynosi — 250 fr. za 1 cm szerokości i-go lamu. — Za ogłoszenie powtórzone bez zmian trzykrotnie — 20 proc. mniej. — Za ogłoszenie powtórzone co najmniej 6-cioкратно — 50 procent. — Ogłoszenia drobne — 150 fr. od wiersza.
ZA TRZEC OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Przedstawicielstwa «Słowa Polskiego»

POLNOGNA FRANCJA: Gasp. Nord i Pas de-Calais — T. Golsz, 92, rue Saint-André, Lille (Nord) — AUSTRIA i E. F. Knap, Salzburg 3, Maxgauer Wohnsiedlung Werkstr. 13/17 Prenumerata i mies. 30 B., kwart. 48 S., półroc. 150 B. — BELGIA: Okręg Limburgia — B. Lapczyński, 45, Kerkersstraat, Vucht-Clie, Limburg Okręg Liège — K. Włodarczyk, 92, rue des Anvoirs, Liège. Prenumerata i mies. 55 fr. belg., kwart. 165 fr. belg., półroc. 330 fr. belg. Egz. 825 fr. belg. — Holandia: B. Galas, Schormolenstraat 9, Breda. Prenumerata i mies. 3 guld., kwart. 8 guld., półroc. 16 guld., Egz. 16 centów. — KANADA: Dr. M. Sangowicz, 1273, Av. Bernard, Apt. 1 Montreal, Que. Prenumerata i mies. 1,35 dol., kwart. 3,50 dol., półroc. 6,50 dol. — NIEMCY: Cz. Trznawski, (80) Quakenbrueck, Schiphorst 2, Postebekkon Hannover 723-24. Prenumerata i mies. 4 guld., kwart. 11 DM. — SZWAJCARIA: E. Chylewski, Rindenzweg 6, Zurich 9/46. Prenumerata i mies. 4 fr. szw., kwart. 11 fr. szw., półroc. 20 fr. szw. Egz. 0,50 fr. szw. SZWECJA, NORWEGIA: Danica: B. Kurovski, Angspan 6, Lund. Prenumerata i mies. 5 kr., kwart. 14 kr., półroc. 27 kr. — W. BRITANIA I ISLANDIA: Dr. M. Trzeta, 150, Essex Court Bldg., London S. W. 5 Prenumerata i mies. 8/6. kwart. 1.15 s. Egz. 3 d.
Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.